Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NR. 30 *(38)*. WARSZAWA, 25 PAŹDZIERNIKA 1932. ROK II.

NOTARJAT HIPOTEKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM USTROJOWYM I ZAWODOWYM NOTARJATU I HIPOTEKI

WYDAWANE PRZEZ ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI

WYCHODZI 5-go, 15-go i 25-go DNIA KAŻDEGO MIESIĄCA

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Miodowa 10, Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, tel. 207-61.

Administracja czynna: codziennie w godz. 3—5 ppoł.

Kierownik pisma przyjmuje po uprzedniem porozumieniu telefonicznem.

Konto P. K. O.: 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, Zarząd Główny).

Prenumerata: rocznie—30 zł., kwartalnie—8 zł., miesięcznie — 3 zł., zagranicą: rocz. — 45 zł., kwart. — 12 zł. miesięcz. — 5 zł.

Ogłoszenia: 1 str. — 150 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/16 str.—12 zł. W tekście o 50% drożej. Ogłoszenia drobne — 25 groszy od wyrazu. Zaofiarowanie pracy —10 groszy od wyrazu. Zapotrzebowanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Cena numeru: 1 złoty.

TREŚĆ NUMERU:

KONKURS

na najlepiej opracowany akt notarjalny.

Trzy nagrody: I—200 zł., II—100 zł., III—50 zł.

Zapowiedziany w poprzednim numerze pisma pierwszy konkurs „Nota-Teki" na najlepiej pod względem prawnym i językowo-redakcyjnym opracowany akt notarjalny wywołał żywe zainteresowanie w szerokich kołach pracowników notarjatu i hipoteki.

Miarą tego zainteresowania są liczne zapytania, jakie w związku z rozpisanym konkursem, napłynęły do Redakcji. Odpowiedź na wszelkie pytania znajdą czytelnicy w ogłoszonym poniżej regulaminie konkursu oraz w treści zadania konkursowego.

Regulamin konkursu.

§ 1. Przedmiotem konkursu jest prawidłowo pod względem prawnym ujęty oraz zwięźle, jasno i poprawnie pod względem językowym zredagowany akt notarjalny na podstawie określonego stanu faktycznego, jako zadania konkursowego.

§ 2. W konkursie uczestniczyć mogą wszyscy czynni pracownicy kancelarji notarjalnych i hipotecznych oraz byli pracownicy, czasowo niezatrudnieni w kancelarjach.

§ 3. Praca konkursowa składać się powinna z dwuch części: z właściwego aktu oraz z objaśnień. W objaśnieniach do poszczególnych ustępów aktu, w drodze odsyłaczy, należy w miarę potrzeby uzasadnić ujęcie prawne z powołaniem się na źródła oraz zastosowaną redakcję, o ile odbiega ona od powszechnie stosowanych wzorów.

§ 4. Pożądane jest, by prace konkursowe pisane były na maszynie, w każdym jednak razie muszą być pisane wyraźnym i czytelnym charakterem pisma. Ponadto muszą być pisane tylko po jednej stronie arkusza z pozostawieniem po lewej stronie marginesu mniej więcej szerokości czwartej części stronicy. Dla przejrzystości tekstu każdy paragraf aktu należy rozpoczynać od nowego wiersza.

§ 5. Pracę konkursową należy opatrzeć godłem, umieszczonem u góry pierwszej stronicy. W zapieczętowanej kopercie, na której obrane godło winno być zaznaczone, należy podać imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i stanowisko autora pracy. Pracę konkursową wraz z wspomnianą kopertą należy łącznie przesłać do Redakcji „Nota-Teki", Warszawa, Miodowa 10, z zaznaczeniem na kopercie zewnętrznej: „Praca konkursowa".

§ 6. Termin nadsyłania prac konkursowych oznacza się na dzień 25 listopada 1932 roku. W dniu tym prace konkursowe mogą być jeszcze nadawane przez pocztę. Prace spóźnione uwzględniane nie będą.

§ 7. Komisja sędziowska rozpatrzy nadesłane prace i wybierze trzy najlepsze, przyznając autorom tych prac nagrody pieniężne, a mianowicie: pierwszą nagrodę Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych w wysokości 200 złotych, drugą nagrodę Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki w kwocie 100 złotych i trzecią nagrodę Redakcji „Nota-Teki" w kwocie 50 złotych. Ponadto komisja sędziowska może pewne prace odznaczyć bez przyznania nagrody pieniężnej.

§ 8. Wyniki konkursu w miarę możności ogłoszone będą w numerze „Nota-Teki" z dnia 15 grudnia 1932 roku. W tym wypadku nagrody będą przekazane do dnia 20 grudnia 1932 roku.

§ 9. Prace nagrodzone i odznaczone drukowane będą w „Nota-Tece".

§ 10. Konkurs przeprowadzi komitet konkursowy, złożony z delegata Zarządu Głównego Zrzeszenia N. i P. H., delegata Zarządu Głównego Związku P. N. i H., dwuch delegatów Komitetu Wydawniczego „Nota-Teki" i kierownika pisma. Komisja sędziowska składać się będzie z wymienionych członków komitetu konkursowego i ewentualnie doproszonych przez nich znawców języka oraz praktyki notarjalnej.

Zwracamy szczególną uwagę uczestników konkursu na postanowienia §§ 4 i 5 regulaminu i prosimy o ścisłe ich przestrzeganie. Podkreślamy, że konkurs jest tajny, wskutek czego uchybienie postanowieniom § 5 regulaminu pociągnie za sobą wykluczenie uczestnika od udziału w konkursie.

Kładziemy też szczególny nacisk na § 6 regulaminu, w którym przewidziany jest termin nadsyłania prac, mianowicie dzień 25 listopada r. b. Pożądane zresztą jest wcześniejsze nadsyłanie prac konkursowych, by komisja sędziowska mogła rozłożyć prace swe na dłuższy okres czasu.

Co do postanowienia § 3 regulaminu, które może obudzić pewne wątpliwości ,to wyjaśniamy, że objaśnienia muszą być krótkie, byle prawidłowo ujęte i w razie potrzeby dostatecznie uzasadnione. W tych warunkach jest rzeczą jasną, że redakcja objaśnień nie wpłynie na ocenę pracy konkursowej.

Skład komitetu konkursowego jest następujący:

delegat Zarządu Głównego Zrzeszenia N. i P. H.— p. rej. Marjan Kurman;

delegat Zarządu Głównego Związku P. N. i H.— p. Aleksander Falkowski;

delegaci Komitetu Wydawniczego pisma — pp. Karol Werkowski i Ryszard Wolski;

kierownik pisma — p. Wiktor Natanson.

Skład komisji sędziowskiej ogłoszony będzie we właściwym czasie.

Zadanie konkursowe.

Nieruchomość w Warszawie Nr. 9853 uregulowana jest na imię nieletniego Kazimierza Stolarskiego, przytem na połowie nieruchomości służy dożywocie jego ojcu Janowi Stolarskiemu (dział III Nr. 7). Długi na nieruchomości są następujące: pod N. 1 działu IV suma 100.000 złotych z kaucją 10.000 złotych Władysława Rzeźbiarskiego, pod N. 2 — kaucja 75.000 franków francuskich Pawła Durand, pod N. 3 — suma 25.000 zł. z kaucją 2.500 zł. Maurycego Malarskiego, pod 4 — suma 120.000 zł. z 8%, z kaucją 12.000 złotych Marji Kowalskiej (nieletniej usamowolnionej córki ś. p. Józefa i żyjącej Wandy Kowalskich), pod N. 5 — suma 30.000 zł. z kaucją 3.000 zł. Stanisława Młynarskiego.

Treść aktu jest następująca:

Właściciel na poczet sumy 120.000 zł. z pod Nr. 4 płaci z własnych środków pieniężnych 20.000 zł., a na spłatę reszty tej sumy zaciąga nowy dług od Jana Kuchcińskiego w wysokości 60.000 zł. i od Maurycego Kamionkowskiego w wysokości 40.000 zł., z podstawieniem ich w prawa dawnej wierzycielki, z równem między nimi pierwszeństwem, z terminem płatności 1 października 1936 roku, z procentem 10% w stosunku rocznym, płatnym kwartalnie zgóry.

Nowy dług ma mieć pierwszeństwo przed wpisami z pod Nr. 7 działu III i z pod NrNr. 2 i 3 działu IV. Natomiast przed nowym długiem służyć ma pierwszeństwo wszelkim ewentualnym pożyczkom Towarzystwa Kredytowego m. st. Warszawy pod warunkiem, by nowa wierzytelność mieściła się bezpośrednio po pożyczkach Towarzystwa.

Należy przytem odpowiednio zabezpieczyć w wykazie hipotecznym procent od nowego długu.

Zamiast Pawła Duranda, obywatela francuskiego, staje do aktu jego pełnomocnik Franciszek Kuźnicki na zasadzie plenipotencji, zeznanej przed notarjuszem w Paryżu.

Akt ma być zredagowany całkowicie bez żadnych luk, przerw, niedomówień, z obliczeniem stempli, opłat i wynagrodzenia notarjusza. Ponadto mają być zaprojektowane odpowiednie treści do wykazu hipotecznego.

Stawający do aktu, z wyjątkiem Kuźnickiego, są osobiście rejentowi znani.

O propagandę notarjalną.

W odpowiedzi siewcom zamętu.

W związku z uwagami, ogłoszonemi na naczelnem miejscu w Nr. 28 *(36)* pisma, w których usiłowaliśmy prześwietlić kulisy raz poraz kolportowanych pogłosek i plotek o istniejących jakoby zamiarach, ba, konkretnych nieomal projektach w kierunku uzrzędniczenia, czyli t. zw. upaństwowienia notarjatu, możemy stwierdzić, po gruntownem i sumiennem zbadaniu sprawy, że oczywiście w miarodajnych kołach rządowych nikomu podobne „koncepcje" ani się nie śniły.

Byłoby jednak rzeczą ciekawą ustalić, z jakich źródeł podobne siejące zamęt pogłoski pochodzą. Sądzimy w dalszym ciągu, że są to wytwory wyjałowiałej wyobraźni reporterów dziennikarskich, którzy grają na nieświadomości swych czytelników w braku lepszego dostępnego ich fantazji „materjału". Może nareszcie się uspokoją...

Sam fakt jednak, że podobne pogłoski mogą być kolportowane, świadczy dobitnie acz pośrednio o wysoce niedostatecznem zrozumieniu istoty i charakteru pracy notarjalnej w społeczeństwie. I dlatego ciągle, jak mniemamy, aktualna jest sprawa zorganizowanej propagandy notarjalnej, której potrzebę niejednokrotnie podnoszono, jak dotychczas jednak bez znaczniejszych wyników praktycznych.

Pismo nasze, jako jedyna placówka publicystyki notarjalnej w Warszawie, dociera w pewnej mierze poprzez wzmianki w prasie codziennej do szerszego ogółu, czytają je zresztą niektórzy dziennikarze, co też ma pośrednie znaczenie dla omawianej sprawy. Ale z natury rzeczy możliwości nasze na tym odcinku są ograniczone, gdyż przedewszystkiem jesteśmy organem pracy wewnętrznej w notarjacie i hipotece, a nazewnątrz oddziaływać możemy głównie na czynniki państwowe.

To też mniemamy, że w zakresie propagandy notarjalnej w społeczeństwie, ogólnem i prawniczem, jest wiele do zrobienia, szczególnie, że nadchodzi krytyczny dla przyszłej ustawy notarjalnej okres bezpośredniej realizacji.

Ludziom dobrej woli — wyjaśniać, siewcom zamętu — podważać grunt pod nogami. Oto zadania propagandy notarjalnej, do której trzeba się wreszcie zabrać.

Nie spoczywać na laurach zdemaskowanej plotki, lecz iść naprzód w pozytywnej i energicznie prowadzonej pracy: oto motywy naszego apelu do świata notarjalnego Polski.

Ze swej strony wystąpimy niebawem z pewnemi w tym względzie koncepcjami.

O egzekucję z aktu.

Akt notarjalny, jako tytuł egzekucyjny.

Rada Ministrów uchwaliła już projekt jednolitego prawa egzekucyjnego, który wkrótce ogłoszony będzie w Dzienniku Ustaw z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1933 roku.

W związku z tem zwróciliśmy się do najbardziej miarodajnego źródła z zapytaniem, czy komisja ministerjalna, która ostatecznie prawo egzekucyjne na podstawie projektu Komisji Kodyfikacyjnej opracowała, nie przywróciła usuniętego w drugiem czytaniu Komisji postanowienia, że akt notarjalny, odpowiadający określonym wymogom prawnym jest samoistnym tytułem egzekucyjnym, t. j. że aktowi takiemu nadaje klauzulę wykonawczą sam notarjusz?

Ze względu na zrozumiałe zainteresowanie, jakie sprawa ta budzi w świecie notarjalnym, podajemy do wiadomości czytelników uzyskane wiadomości, które przedstawiają się, jak następuje:

Komisja ministerjalna podzieliła ostateczne stanowisko Komisji Kodyfikacyjnej, nie przyznające aktowi notarjalnemu samoistnego charakteru egzekucyjnego, a więc notarjuszowi nie będzie przysługiwało prawo nadawania aktowi klauzuli wykonawczej.

Według przyjętej przez komisję ministerjalną nomenklatury tytułem egzekucyjnym jest wszelki akt prawny, który stanowi materjalną podstawę do egzekucji. Natomiast samo instrumentum egzekucyjne nazwane zostało tytułem wykonawczym.

Otóż akt notarjalny nie będzie tytułem wykonawczym jako, że będzie musiał być zaopatrzony w nakaz wykonania przez sąd, natomiast będzie tytułem egzekucyjnym w tym sensie, że wypis aktu, odpowiadającego określonym ustawowo wymogom prawnym, stanowić będzie dostateczną podstawę materjalną do uzyskania od sądu w trybie niespornym klauzuli wykonawczej bez potrzeby uciekania się na drogę powództwa.

I oto tytułem jak gdyby rekompensaty za nienadanie aktowi notarjalnemu charakteru tytułu wykonawczego, nowe prawo egzekucyjne w szerokim zakresie, szerszym niż dotychczas w którejkolwiek b. dzielnicy Państwa, nadaje aktowi notarjalnemu charakter tytułu egzekucyjnego.

Takie postawienie sprawy, jakkolwiek nie uwzględniające wszystkich postulatów notarjatu, uznać należy za dodatnie o tyle, że pociągnie ludność do sporządzania aktów notarjalnych, z których po uzyskaniu klauzuli wykonawczej w trybie niespornym można będzie przeprowadzać egzekucję, z zaoszczędzeniem w ten sposób czasu i kosztów.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty!

Ustrój adwokatury.

Jednolite dla całego Państwa prawo.

(w. n.) Spodziewane od kilku tygodni nowe jednolite dla całego obszaru Państwa prawo o ustroju adwokatury ogłoszone zostało w trybie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w Nr. 86 Dziennika Ustaw pod poz. 733 z mocą obowiązującą od dnia 1 listopada r.b. W ten sposób jesteśmy w przededniu unifikacji stanu obrończego w Polsce.

Ponieważ prawo o ustroju adwokatury należy do fundamendalnych zrębów organizacji wymiaru sprawiedliwości w Państwie, przeto uważamy za właściwe zapoznać czytelników z najistotniejszemi postanowieniami nowego prawa, w pobieżnem oczywiście ujęciu i bez wdawania się w ich rozbiór krytyczny.

Podstawowy art. 1 nowego prawa głosi:

„Adwokatura stanowi jednostkę samorządu zawodowego i rządzi się przepisami ,zawartemi w niniejszem prawie. Członkami adwokatury są adwokaci i aplikanci adwokaccy".

Art. 2 nowego prawa stanowi:

„W siedzibie każdego sądu apelacyjnego istnieje izba adwokacka, której terytorjalny zakres działania obejmuje okrąg sądu apelacyjnego".

I dalej art. 4 opiewa:

„Przedstawicielką adwokatury jest Naczelna Rada Adwokacka. Naczelna Rada Adwokacka ma siedzibę w Warszawie".

Powyższe przepisy stanowią podstawę prawną samorządu adwokackiego, do którego zakresu działania należą wszystkie wewnętrzne sprawy zawodu.

Na listę adwokatów będzie wpisany (a więc musi być wpisany) ten, kto: 1) jest obywatelem polskim i nie jest ograniczony w prawach, 2) jest nieskazitelnego charakteru, 3) włada językiem polskim w słowie i piśmie i ukończył uniwersytet, 4) odbył aplikację adwokacką (aplikacja sądowa nie jest wymagana), 5) złożył egzamin adwokacki.

Dla sędziów i prokuratorów wszelkich sądów, profesorów i docentów prawa, urzędników Prokuratorji Generalnej ,a nawet dla pewnych kategorji urzędników państwowych, przewidziane są ulgi w postaci zwolnienia od aplikacji i egzaminu adwokackiego.

Odmowa wpisu na listę adwokatów ulega zaskarżeniu do Sądu Najwyższego, który rozstrzyga ostatecznie.

Ważne jest postanowienie, że Minister Sprawiedliwości władny jest, po wysłuchaniu opinji Naczelnej Rady Adwokackiej, zamknąć na czas określony listy adwokatów w poszczególnych miejscowościach, z tem jednak zastrzeżeniem, że nie może to dotyczyć równocześnie obszaru więcej niż dziesięciu sądów okręgowych, a w żadnym razie nie może dotyczyć sędziów i prokuratorów, przechodzących do adwokatury.

Obowiązki adwokata omawiane prawo określa w słowach następujących:

„Adwokat winien być rzecznikiem prawa i słuszności, obowiązki swego zawodu spełniać sumiennie i gorliwie, mając na względzie dobro Państwa, okazywać poszanowanie dla sądów, urzędów oraz organów adwokatury, przestrzegać zasad honoru i koleżeństwa, tudzież strzec powagi i godności adwokatury".

„Zawód adwokata polega na udzielaniu porad prawnych, redagowaniu aktów prawnych oraz obronie i zastępstwie w sądach i urzędach".

Przy wykonywaniu czynności zawodowych adwokat korzysta z wolności słowa i pisma „w granicach obowiązujących przepisów i rzeczonej potrzeby". Za nadużycie tej wolności adwokat odpowiada bądź tylko w drodze dyscyplinarnej, bądź dyscyplinarnie i sądownie.

Z zawodem adwokata nie wolno łączyć stanowiska stałego funkcjonarjusza w służbie państwowej, z wyjątkiem stanowiska ministra i podsekretarza stanu (nie wolno tylko wtedy wykonywać zawodu) oraz profesora polskiej szkoły akademickiej, ani też nie wolno łączyć pracy w przemyśle i handlu, z wyjątkiem czynności radcy prawnego, ani też wogóle takich zajęć, które nie licują z zawodem lub godnością adwokata.

Organami izby adwokackiej (ogółu adwokatów na obszarze okręgu każdego sądu apelacyjnego) są:

walne zgromadzenie adwokatów, które wybiera członków rady adwokackiej i Naczelnej Rady Adwokackiej oraz zatwierdza sprawozdania, uchwala budżet i t. p.;

rada adwokacka z dziekanem na czele, składająca się z 9 do 19 członków w zależności od liczby członków izby, wybieranych na 3 lata, przyczem prawo wybieralności mają tylko adwokaci z conajmniej 5-cio letnim stażem;

sąd dyscyplinarny, złożony z 8 do 14 członków, orzekający w komplecie pięciu, przed którym adwokat odpowiada za wykroczenie przeciw swym obowiązkom i uchybienie godności stanu, z prawem odwołania się w zależności od wypadku do Senatu Dyscyplinarnego przy Sądzie Najwyższym (w składzie trzech sędziów Sądu Najwyższego i dwuch członków Naczelnej Rady Adwokackiej) lub do Sądu Dyscyplinarnego Odwoławczego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej.

Naczelna Rada Adwokacka z Prezesem na czele, do której należy nadzór nad radami adwokackiemi, rozstrzyganie zażaleń na ich uchwały i t p., składa się z członków, wybieranych przez walne zgromadzenia poszczególnych izb w stosunku po 2 do 6 członków, przyczem prawo wybieralności mają tylko adwokaci z conajmniej 10-cio letnim stażem.

Zwierzchni nadzór nad organami adwokatury sprawuje Minister Sprawiedliwości, który władny jest w wypadkach wyjątkowych rozwiązać radę adwokacką, a także Naczelną Radę Adwokacką, przekazując ich czynności delegowanym sędziom, jednakże w ciągu trzech miesięcy muszą być zarządzone nowe wybory.

W przepisach przechodnich i końcowych na uwagę zasługują następujące:

a ż d o w p r o w a d z e n i a j e d n o l i t e g o u s t r o j u n o t a r j a t u, a d w o k a c i, c z y n n i n a o b s z a r z e Z i e m Z a c h o d n i c h, m o g ą n a d a l s p r a w o w a ć u r z ą d n o t a r j u s z a (art. 123);

pierwsza Naczelna Rada Adwokacka składać się będzie z 20 członków, mianowanych na przeciąg trzech lat przez Prezydenta Rzplitej na wniosek Ministra Sprawiedliwości z pośród adwokatów, wpisanych na listę conajmniej od lat 10;

pierwsze wybory (i wspomniane mianowanie) organów adwokatury odbędą się w przeciągu dwuch tygodni od chwili wejścia w życie omawianego prawa, a więc do dnia 15 listopada r. b. nowy ustrój adwokatury ma być przeprowadzony.

Pierwsze czytanie
projektu ustawy notarjalnej
w podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej.

Art. 117.

Notarjusz prowadzi:
1. repertorjum,
2. księgę protestów,
3. skorowidz alfabetyczny,
4. księgę testamentów i dokumentów przyjmowanych do przechowania.

Inne księgi, kontrole i wykazy, jakie się okażą potrzebne, wskaże Minister Sprawiedliwości.

W p. 4 uchwalono skreślić „testamentów i".

Ust. 2 art. 117 uchwalono skreślić.

Zauważono, że w ustawach obowiązujących jest przepis, iż notarjusz prowadzi ewidencję osób ubezwłasnowolnionych. Jeden taki wykaz przydałby się, ale poco tyle wykazów, ilu notarjuszów.

Postanowiono zaznaczyć w uzasadnieniu, że aczkolwiek niektóre ustawy przewidywały prowadzenie rejestru ubezwłasnowolnionych, to jednak podkomisja nie przyjęła tego, wychodząc z założenia, że jest to przepis niepraktyczny i nie posiadający żadnego realnego znaczenia.

Art. 118.

Repertorjum jest to księga, do której notarjusz wciąga w porządku chronologicznym wszystkie dopełnione czynności urzędowe, z wyjątkiem protestów.

Repertorjum zawiera rubryki: 1) numer bieżący każdego roku, 2) datę, 3) imię, nazwisko i miejsce zamieszkania osoby stawającej, gdy zaś do aktu stawał pełnomocnik, imię, nazwisko i miejsce zamieszkania mocodawcy, 4) treść czynności, jeżeli zaś czynność zeznana została w księdze wieczystej, nadto oznaczenie tej księgi, 5) oznaczenie wartości przedmiotu, 6) opłaty skarbowe, komunalne i na rzecz notarjusza, każda w oddzielnej rubryce, 7) pokwitowanie z odbioru przez stronę, 8) uwagi.

Wniesiono, by zastąpić słowa: „czynności urzędowe" słowami „czynności notarjalne" i dodać słowa: „i odpisów" po słowie: „protestów".

Zauważono, że za odpisami przemawia kwestja obliczania wynagrodzenia notarjusza. Lepiej, żeby każda czynność była rejestrowana. Notarjusze unikają w ten sposób trudności przy oznaczeniu przez władze skarbowe podatku obrotowego.

Uchwalono słów „i odpisów" nie dodawać.

Wniesiono dalej, aby w p. 2 dodać słowo: „czynności", w p. 3 zastąpić słowa: „do aktu" słowami: „do czynności" oraz zakwestjonowano w p. 4 termin „treść" czynności, który zmuszałby do streszczania całego aktu.

Zaproponowano zastąpienie słów: „treść czynności" przez „oznaczenie czynności" lub „wymienienie istotnych danych".

Zauważono, że treść aktu może być jaknajkrótsza.

Zaproponowano, by zostawić w p. 4 słowo „treść", a w motywach wyjaśnić, jak tę treść oznaczyć.

W p. 4 uchwalono dodać słowo „krótka" przed słowem „treść" oraz skreślić słowa: „jeżeli zaś czynność zeznana została w księdze wieczystej, nadto oznaczenie tej księgi".

Poruszono kwestję płacenia aktów na raty, i wniesiono, aby do repertorjum wpisywać tylko opłaty na rzecz notarjusza aktualnie pobrane.

Zaproponowano, aby zamiast jednej rubryki, dotyczącej opłat, dać dwie rubryki.

Wniesiono, aby księgi ,które prowadzi notarjusz uzupełnić jeszcze księgą rachunków, która będzie służyć za dowód wpływów.

Uchwalono dodać p. 5 w art. 117 w redakcji: „księga wpływów i wydatków".

Wypowiedziano się przeciwko prowadzeniu księgi protestów i za skreśleniem p. 2 art. 117.

Uchwałę co do prowadzenia księgi protestów odroczono.

P. 6 art. 118 uchwalono przeredagować, jak następuje: „pobrane opłaty państwowe i komunalne, każda opłata w oddzielnej rubryce".

Po p. 6 uchwalono dodać p. 7 w redakcji: „obliczenie należności notarjalnej".

Zauważono, że pokwitowanie z odbioru dokumentu jest trudne technicznie do wykonania i zaproponowano, żeby notarjusz sam mógł stwierdzić, że wydano lub wysłano dokument.

Czy sam notarjusz ma to stwierdzić, czy ktoś z personelu notarjusza?

Odpowiedziano, że należy zostawić to praktyce.

Zauważono, że lepiej, żeby to stwierdzał notarjusz, w przeciwnym razie zresztą osobna rubryka repertorjum byłaby zbędna.

Wyjaśniono, że w b. zaborze pruskim każdy akt ma jeszcze swoje akta, w których składa się recepisy i pokwitowania.

Uchwalono dodać w p. 7 słowa: „lub stwierdzenie wydania".

Ust. 1 art. 118 uchwalono przeredagować jak następuje:

Do repertorjum wciąga się w porządku chronologicznym wszystkie dopełniane czynności notarjalne, z wyjątkiem protestów.

Art. 119.

Wciągnięcie do repertorjum następuje niezwłocznie po ukończeniu każdej czynności.

Jeżeli czynność sporządza się częściami, w odstępach czasu, wciąga się ją po ukończeniu ostatniej części.

Poprzednie czynności wnosi się do repertorjum jedynie w tym wypadku, gdy spisane zostały akty częściowe.

Zgłoszono wniosek o skreślenie zdania drugiego i trzeciego, gdyż wynikają one ze zdania pierwszego.

Uchwalono zdanie pierwsze utrzymać, a drugie i trzecie skreślić z przekazaniem ich do motywów.

Art. 120.

Repertorjum służy tylko na jeden rok kalendarzowy. Będzie ono prowadzone według jednolitej formy, jaką wskaże Minister Sprawiedliwości.

Repertorjum nabyte zawczasu przez notarjusza, parafuje prezes miejscowej rady notarjalnej i na ostatniej karcie stwierdza ilość kart tegoż i oznacza notarjusza, któremu repertorjum ma służyć.

Notarjuszowi wolno używać nowego tomu repertorjum dopiero wówczas, gdy skończył i zapisał tom poprzedni.

Czynności będą wciągane jedna za drugą, bez pozostawiania miejsc próżnych. Skrobania są niedopuszczalne, poprawki zaś i dopiski powinny być stwierdzone niezwłocznie w rubryce uwag.

Opłaty winny być co miesiąc sumowane, każda oddzielnie i wypisane przez notarjusza własnoręcznie literami.

W końcu roku notarjusz zaznacza, własnoręcznie ilość wciągniętych wpisów i sporządza ogólne zestawienie sum pobranych, oddzielnie co do każdej pozycji.

Uchwalono przeredagować zdanie pierwsze, jak następuje: „Repertorjum rozpoczyna się co rok od Nr. 1".

W zdaniu drugiem zastąpiono słowa: „jaką wskaże" słowami: „ustalonej przez".

Zdanie trzecie uchwalono przeredagować, jak następuje: „Repertorjum podpisuje na ostatniej karcie prezes miejscowej rady notarjalnej".

Ust. 2 i 3 przyjęto bez zmiany.

Ust. 4 i 5 uchwalono skreślić.

Art. 121.

Księgę protestów notarjusz prowadzi na podobieństwo repertorjum, w zastosowaniu się do przepisów właściwych ustaw.

Uchwałę co do art. 121 odroczono.

Art. 122.

Skorowidz alfabetyczny wymienia nazwiska i imiona osób, wskazanych w rubryce 3 repertorjum, rodzaj czynności i numer repertorjum. Będzie co roku odnawiany.

Uchwalono dodać po słowach „skorowidz alfabetyczny" słowa: „prowadzony w formie kartoteki".

Wyraz „rodzaj" zastąpiono wyrazem „oznaczenie". W motywach postanowiono zaznaczyć, że czynność może być oznaczona umówionym skrótem.

Ostatnie zdanie uchwalono skreślić.

Art. 123.

Księga testamentów i dokumentów, oddanych do przechowania, zawiera następujące rubryki: 1) numer bieżący, 2) datę, 3) numer repertorjum, 4) imię i nazwisko i miejsce zamieszkania osoby, składającej dokument, 5) krótkie oznaczenie dokumentu, 6) pokwitowanie z odbioru dokumentu.

Księga powinna być oparafowana w sposób w art. 120 wskazany. Nie odnawia się corocznie.

W ust. 1 uchwalono skreślić słowa: „testamentów i".

W p. 2 dodano słowa: „złożenia dokumentu".

Ust. 2 uchwalono przeredagować w sposób następujący: „Do księgi tej stosują się przepisy art. 120 ust. 1-go".

Art. 124.

Notarjusz pobiera opłaty skarbowe i komunalne oraz od każdej czynności urzędowej wynagrodzenie dla siebie, stosownie do przepisów obowiązujących.

Notarjusz ma prawo wymagać, aby przed ukończeniem czynności złożone były na jego ręce wszystkie opłaty oraz przypadające na jego rzecz wynagrodzenie.

Zgodnie z uwagą oddziału łódzkiego Zrzeszenia N. i P. H. uchwalono dodać ust. 3 w redakcji następującej:

Stawający odpowiają wobec notarjusza za przypadające mu wynagrodzenie solidarnie.

Uchwalono również dodać ust. 4 w redakcji:

Przed uiszczeniem wszystkich należności notarjusz nie jest obowiązany do wydania wypisów, odpisów lub złożonych dokumentów.

W ust. 1 zastąpiono słowo „urzędowej" słowem „notarjalnej".

*

Uchwalono ust. 3 art. 112 w redakcji następującej:

Odpisy protestów będą w porządku dat przechowywane w oddzielnych teczkach.

Głosy zastępców w sprawie art. 132 projektu ustawy notarjalnej.

Jak czytelnikom „Nota-Teki“ wiadomo, podkomisja przygotowawcza Komisji Kodyfikacyjnej od dłuższego czasu pracuje nad projektem nowej ustawy notarjalnej.

Zdawałoby się, że członkowie podkomisji w pracach swych będą się kierowali sprawiedliwością. Czytając jednak ostatnie sprawozdanie „Nota-Teki“ z prac podkomisji, przekonywujemy się, że tak, niestety, nie jest.

W przechodnich postanowieniach nowej ustawy notarjalnej podkomisja umieściła przepis, który godzi w najżywotniejsze interesy poważnej grupy pracowników notarjalnych, mianowicie w interesy zastępców rejentów.

Ci ostatni liczyli na to, że z chwilą wprowadzenia nowego ustroju notarjalnego w Polsce, zostaną automatycznie wpisani na listę substytutów. Tak nakazywała prosta sprawiedliwość.

Podkomisja jednak te dezyderaty zastępców odrzuciła, pozwalając jedynie na zastępstwo dożywotnie tym pomocnikom, którzy będą mieli zdany egzamin notarjalny w chwili wejścia w życie nowej ustawy.

Takie rozstrzygnięcie sprawy jest niesprawiedliwe i wielce krzywdzące, bowiem większości zastępców rejentów grozi ruiną materjalną i w wielu wypadkach — życiową. Powiekszą oni szeregi ludzi bez pracy i stworzą nowych malkontentów.

I czem tutaj kierowała się Podkomisja? Dotychczas bowiem zastępcy rejentów byli uznawani za zupełnie odpowiednich na swoich stanowiskach, jako doskonali fachowcy i uczciwi pracownicy, poruczano im zastępowanie rejentów i mianowano rejentami.

I naraz wszystko to ni stąd ni zowąd straciło wszelką wartość i zasługuje na usunięcie z życia notarjatu za jednem pociągnięciem pióra?

A przecież takie rozstrzygnięcie sprawy przyniesie nawet samemu notarjatowi szkodę. Obecnych pomocników rejentów nie tak łatwo będzie zastąpić. Nawet ludzie, posiadający dyplomy, muszą też parę lat popracować w kancelarji notarjalnej, zanim można będzie ich nazwać dobrymi fachowcami.

Nie trzeba również zapominać o tem, że w tej sprawie nie tylko czynniki charakteru materjalnego odgrywają rolę. Jakże ciężko będzie odejść od warsztatu pracy człowiekowi, który się całkowicie jej poświęcił i oddawał długie lata. Czy prawa nabyte przez faktyczną znajomość rzeczy i długoletnią pracę nie winny mieć równą wartość z prawami, nabytemi inną drogą?

Przypuszczać jednak trzeba, że podkomisja zrewiduje jeszcze swoje postanowienia i ostatecznie wyniesie taką decyzję, która zgodna będzie ze sprawiedliwością i dobrem notarjatu. *H. Ż.*

Dąbrowa Górnicza, w październiku 1932.

W myśl art. 5 ustawy notarjalnej, obowiązującej dotychczas w b. zaborze rosyjskim, aby otrzymać posadę notarjusza, trzeba było być obywatelem Państwa, pełnoletnim, niekaranym, nie zajmować żadnego innego urzędu i nadto w myśl art. 225 tejże ustawy złożyć egzamin z uzdolnienia do pełnienia obowiązków notarjusza przed komisją, składającą się z prezesa sądu okręgowego, notarjusza hipotecznego i prokuratora.

Do notarjatu dopuszczani byli nawet tacy kandydaci, którzy, według praw rosyjskich, nie mieli praw do zajmowania stanowisk w urzędach państwowych. Wielu z obecnych pracowników notarjalnych, którzy wskutek wojny światowej ,czy też z innych względów, nie mogli ukończyć nawet szkoły średniej, a o studjach wyższych pozostało im tylko marzenie, korzystając z dobrodziejstw powyższych artykułów, poświęciło się pracy zawodowej w notarjacie, i przez długoletnią praktykę zdobyło wiedzę teoretyczną i praktyczną w dziedzinie notarjalno-hipotecznej, i zajęło w notarjatach stanowiska pierwszych pomocników (zastępców rejentów). Nadmienić tu muszę, że niektórzy z nich pracują w notarjatach po przeszło 10, 15, 20 i więcej lat i przez swą wiedzę i zdolności indywidualne mogą konkurować w dziedzinie prawa cywilnego i notarjalno-hipotecznego z najlepszymi prawnikami, i przez długie jeszcze czasy nikim zastąpić się nie dadzą.

I oto przychodzi wiadomość o art. 132 projektu ustawy notarjalnej, który przekreśla wszelkie nabyte dotychczas prawa i większość pracowników, jako nieprzygotowanych do innej pracy zawodowej, pozostawia nieubłaganemu losowi.

Jest to wielka i niczem nieuzasadniona i nieusprawiedliwiona krzywda, wyrządzona dotychczasowym pierwszym pomocnikom (zastępcom rejentów) w byłej dzielnicy rosyjskiej. Nie trzeba było dotychczas tolerować rosyjskiej ustawy notarjalnej i nie utwierdzać pomocników w przekonaniu, że przez pracę w notarjacie nabywają prawa do zastępowania rejentów, a w przyszłości nawet objęcia urzędów notarjalnych.

Przyznanie prawa dożywotniego zastępstwa li tylko tym pracownikom, którzy złożyli egzamin przed wejściem w życie nowej ustawy notarjalnej, i trzechletniego prawa zastępstwa tym, którzy złożą takowy po wejściu w życie tejże ustawy, nie daje najmniejszej satysfakcji pozostałym rzeszom pierwszych pomocników, których los upośledził i którzy z tych, czy innych powodów — egzaminu notarjalnego nie złożyli; jak również nie daje całkowitej satysfakcji i tym uprzywilejowanym, bowiem pierwsi z nich są przeważ-

nie ludźmi starszymi i niedługo po wejściu w życie nowej ustawy zmuszeni będą ustąpić miejsca młodym substytutom, jako niezdolni do pracy, a pozostali już po trzech latach, pełni sił i zapału do pracy, ze świadectwami z egzaminu notarjalnego zasilą szeregi bezrobotnych.

Należy mieć przekonanie, że Komisja Kodyfikacyjna stanowisko swe zrewiduje i nie dopuści do pokrzywdzenia dotychczasowych pierwszych pomocników.

Gdyby jednak Komisja stała na stanowisku, że dotychczasowi pierwsi pomocnicy mogą być li tylko dożywotnymi zastępcami rejentów i to po złożeniu egzaminu na notarjusza ,to należy przed wejściem w życie nowej ustawy notarjalnej udostępnić ten egzamin wszystkim pierwszym pomocnikom notarjalnym przez poruczenie prezesom właściwych sądów okręgowych zwołania w tym celu odpowiednich komisji egzaminacyjnych, od czego obecnie niektórzy prezesi się uchylają.

Z. S.

Suwałki, w październiku 1932 r.

Przyjęcie przez podkomisję przygotowawczą Komisji Kodyfikacyjnej art. 129—132 przyszłej ustawy notarjalnej, dotyczących zastępstwa notarjuszy, dowodzi tylko, że Podkomisja ta nie chce uznać słusznych praw, nabytych przez obecnych zastępców drogą długoletniej praktyki i mozolnej pracy.

Niewątpliwie też, że Podkomisja ta, w ręce której oddane zostały losy notarjuszy, krzywdzi tych ostatnich, bowiem w międzyczasie (gdy notarjaty nie będą jeszcze obsadzone przez kandydatów notarjalnych, a dotychczasowi zastępcy nie zdążą złożyć egzaminu na prawo zastępstwa) notarjusze, w razie choroby lub urlopu, pozostaną bez zastępców.

Należy również przyjąć pod uwagę, że wiele małych notarjatów nie będzie w stanie utrzymać kandydata notarjalnego, któryby po ukończeniu prawa, pobierając niewielkie wynagrodzenie, zgodziłby się przez dłuższy czas oczekiwać na samodzielną posadę notarjusza. Z takim stanem może pogodzić się tylko obecny zastępca, który nie mając ukończonych studjów wyższych, nie może rościć sobie pretensji do posady notarjusza, bowiem wie doskonale, że takowej nie uzyska, jak również nic nie będzie miał przeciwko temu, aby do kancelarji był przyjęty na praktykę kandydat, któremu chętnie udzieli wszelkich praktycznych wiadomości z dziedziny notarjatu.

Mojem zdaniem, inicjatywę w wyborze zastępcy należy w przyszłej ustawie pozostawić samym notarjuszom ze względu na to, że sami oni ponoszą odpowiedzialność materjalną za swój urząd i sami najlepiej będą wiedzieli, komu przekazać zastępstwo: obecnemu wypróbowanemu zastępcy, czy przyszłemu kandydatowi, który jeszcze nie posiadł dostatecznych praktycznych wiadomości z dziedziny notarjatu.

Dlatego też należy użyć wszelkich wpływów i starań w kierunku zmiany przyjętych przez Komisję artykułów, tyczących się zastępstwa notarjuszy, a co najgłówniejsza prosić Zarząd Główny Zrzeszenia Notarjuszy, by ze swej strony wpłynął na Podkomisję, domagając się zredagowania tych artykułów po myśli swych życzeń. Że Zarząd ten podejmie taką interwencję, nie ulega żadnej wątpliwości, bowiem obecna redakcja dla tychże notarjuszy jest nie do przyjęcia.

Należy również, mojem zdaniem, w przyszłej ustawie uwzględnić przejściowy okres między złożeniem egzaminu na zastępstwo notarjusza a przyjęciem kandydata i przekonania się o zdolności tego ostatniego do zastępstwa, innemi słowy, w art. 132 należy zaznaczyć, że w tym okresie notarjusz będzie miał prawo korzystać z zastępstwa obecnego zastępcy. Słusznem byłoby w tym artykule nadmienić, że zastępcy, którzy pełnili swe obowiązki w przeciągu conajmniej dziesięciu lat, będą zwolnieni od składania egzaminu.

Gdyby powyższych zmian nie udało się przeprowadzić, należy wezwać wszystkich zastępców do składania wymaganego egzaminu przed wejściem w życie nowej ustawy.

A. O.

Ostróg n/Horyniem, w październiku 1932.

Ze Związku P. N. i H.

Prace nad nowym statutem.

Zarząd Główny Związku Pracowników N. i H. od kilku miesięcy prowadzi prace, związane z ułożeniem nowego statutu, odpowiadającego potrzebom organizacji, mającej objąć całe Państwo.

Do opracowania projektu wyłoniono Komisję w składzie kol. kol. Piotrowskiego, Wróbla, Pieczyńskiego, Zgóreckiego i Falkowskiego.

Niżej podpisany członek Komisji przygotował projekt, który Komisja rozpoznawała na trzech posiedzeniach plenarnych. Projekt ten został przyjęty przez Zarząd Związku na posiedzeniu w dniu 21 października r.b. i rozesłany zostanie do Oddziałów Związku dla poczynienia uwag, a następnie przedstawiony zostanie do zatwierdzenia Zjazdowi Delegatów.

Wyciągi z opracowanego w ten sposób projektu statutu Związku będą niebawem podane w „Nota-Tece" i niezawodnie wywołają dyskusję wśród pracowników notarjatu i hipoteki w całem Państwie.

Al. Falkowski.

Zapisujcie się do Związku P. N. i H.

Stwierdzanie tożsamości.

Na marginesie art. 70—74 projektu ustawy notarjalnej.

Pewnej znajomej mojej zdarzyła się przykra historja. Nabyła ona dom w Wielkopolsce od niemieckiej pary małżeńskiej, zanim jednak weszła w posiadanie tego domu, sprzedawca zmarł, pozostała zaś po nim wdowa zaparła się, że jako żywo w sprzedaży nie brała żadnego udziału i podpisu na akcie za swój własny nie uznaje. Jeżeli ś. p. jej mąż zeznał akt sprzedaży w towarzystwie osoby, którą podał za swą małżonkę, to w takim razie była to osoba podstawiona, nic nie mająca z nią, małżonką legalną, wspólnego.

Szczęściem dla notarjusza, który akt sprzedaży sporządzał, fakt powyższy zdarzył się w Wielkopolsce. Jakkolwiek i w naszej dzielnicy notarjusz teoretycznie nie odpowiada za stwierdzenie tożsamości osób, jeśli udowodni, iż ściśle zachował obowiązujące w tej materji przepisy, sam jednak był w błąd wprowadzony *(S. C 105/1871)*, to wszakże jak elastyczne jest to pojęcie „udowodnienia, że ściśle zachowano przepisy“, jak łatwo najbardziej sumienny człowiek mógłby w podobnym wypadku doznać zawodu... i to bardzo bolesnego!

Wiemy np. wszyscy, w co pod wpływem wymagań realnego życia obróciło się wymaganie art. 73 obowiązującej obecnie ros. ustawy notarjalnej, aby tożsamość osób, nieznanych notarjuszowi osobiście, stwierdzana była przez t. zw. „rekognoscentów“, osobiście mu znanych. I oto powstaje natychmiast trudność znalezienia takich osób, któreby, znając istotnie osoby, stawające do aktu, same były jednocześnie znanemi notarjuszowi, w praktyce zaś życie samo wysunęło na to taką radę, że w każdej niemal kancelarji notarjalnej tkwią uniwersalni „rekognoscenci“, którzy znają literalnie cały świat i za złotówkę gotowi są stwierdzić identyczność każdej pierwszy raz w życiu widzianej osoby, w razie zaś potrzeby potrafią się zawsze wyprzeć i oświadczą, iż musieli tak zeznać, ponieważ rejent tego od nich wymagał.

A teraz, wracając do faktu, opisanego na początku, wyobraźmy sobie, że celem sporządzenia aktu staje człowiek, notarjuszowi z nazwiska dobrze znany, z towarzyszką, którą przedstawia jako swoją małżonkę. I wyobraźmy sobie dalej, czy mógłby znaleźć się notarjusz, któryby, nie mając specjalnych do tego powodów lub uzasadnionych podejrzeń, zawahał się wpisać oboje zeznających jako „osobiście mu znanych“. Czy ktokolwiek pozwoliłby sobie w podobnym wypadku zażądać od swego znajomego udowodnienia dokumentami lub za pomocą świadków, że towarzyszka jest istotnie jego żoną? Nietrudno sobie wyobrazić, jak żądanie takie byłoby przyjęte i jaką wywołałoby obrazę zwłaszcza ze strony damy, której legalna pozycja małżonki byłaby w ten sposób niejako zakwestjonowana. Można się łatwo domyślić, iż dziwak, któryby się ośmielił zawód swój traktować w podobnie pedantyczny sposób, nie miałby niebawem do kogo stosować swej przesadnej ostrożności...

Przykład powyższy wskazuje, iż zbyt rygorystyczne i niezgodne z wymaganiami realnego życia przepisy osiągają jedynie ten skutek, że wytwarzają sytuację, w której nikt literalnie z niemi się nie liczy, w której jednak od czasu do czasu ktoś (jakiś pechowiec, najczęściej właśnie najbardziej sumienny i pedantyczny) wpada z hałasem, stając się kozłem ofiarnym i pokutując za winy innych, bardziej szczęśliwych, którym zawsze się uda ze wszystkiego wyjść cało.

Ustawa notarjalna, obowiązująca obecnie w b. dzielnicy rosyjskiej, obfituje w cały szereg anachronicznych, nie odpowiadających zmienionym warunkom życia i zbytecznie krępujących formułek, oddawna już zaniechanych w ustawodawstwie i praktyce większości

W odpowiedzi

na głos krytyki.

W szeregu listów, jakie napływają do Redakcji i pod moim adresem osobiście, w których, jak to w głosach ludzkich, przemawia raz rozsądek a raz bezmyślność, raz orjentacja a raz ignorancja, raz życzliwość a raz niechęć, raz dobre słowo a raz złośliwa ślina, jednem słowem w szeregu dobrych i złych listów (dobre na szczęście wydatnie przeważają) znalazł się w ostatnich dniach jeden, na który postanowiłem odpowiedzieć publicznie.

List ten wyszedł z pod pióra jednego z bardzo czynnych i uspołecznionych pracowników notarjatu, zatrudnionego w większym ośrodku przemysłowym na prowincji. Osobiście Go nie znam, ale z kilkakrotnych już wystąpień Jego do Redakcji nabrałem przekonania, że jest to człowiek poważny i społecznie wartościowy, dla którego żywię też wysoki szacunek. Nazwiska nie ujawniam, bo nie jestem do tego upoważniony.

List, o którym wspomniałem, utrzymany jest w tonie krytycznym, ale że jest szczery, poważnie ujęty i z godnością traktujący sprawy pisma, więc uwzględniając te okoliczności i osobę autora oraz zważywszy, że zarzuty, jakie wysunięte są w tym liście pod adresem pisma podzielane są, jak mi wiadomo, przez pewne koła pracowników notarjatu i hipoteki przeto postanowiłem odpowiedzieć publicznie, by wyjaśnić pewne, jak mniemam, nieporozumienia, które tworzą przykry osad, wpływający może hamująco na pracę, jaką dla dobra notarjatu i jego pracowników prowadzimy.

Zaznaczam wyraźnie, że odpowiadając na wspomniany list mam na myśli tych wszystkich, którzy w szczerem i życzliwem stosunku do pisma wytykają mu podobne braki, czyniąc to w sposób rzeczowy i poważny.

Oto moja odpowiedź:

Szanowny Panie.

Jeżeli tak rzadko nadsyła Pan pismu swoje uwagi z powodu nieposiadania, jak Pan twierdzi, zdolności publicystycznych, to proszę przejść nad tym skrupułem do porządku dziennego — i pisać częściej. Pismo tego typu, co nasze, nie wymaga publicystyki w wielkim stylu, wymaga natomiast możliwie najżywszego kontaktu z czytelnikami, którzy powinni się wypowiadać we wszystkich kwestjach, jakie ich interesują w dziedzinie zagadnień zawodu. Wszelkie zre-

innych krajów, a których usunięcie przy opracowaniu nowej ustawy notarjalnej leżałoby niewątpliwie zarówno w interesie samych notarjuszów, jak i szerokiej publiczności. Wnosząc z przebiegu dotychczasowej dyskusji w podkomisji, obradującej nad projektem nowej ustawy, należy mieć nadzieję, że większość tych anachronizmów będzie istotnie usunięta. Świadczą o tem chociażby zmiany, wprowadzone do redakcji art. 70 i 71 projektu i całkowicie usuwające rekognoscencję oraz konieczność każdorazowego stwierdzania przez notarjusza zdolności prawnej osób, akt zeznających. Nasuwają się tu wszakże jeszcze uwagi następujące:

1. Czy nie byłoby pożądane, aby ustawa bliżej określała sposób, w jaki notarjusz obowiązany jest stwierdzać tożsamość osób stawających? Czy nie byłoby w tym celu najwłaściwszem, aby strony stawające obowiązane były okazywać przy sporządzaniu aktu swe dokumenty osobiste (paszporty, książeczki wojskowe, legitymacje, zaświadczenia z urzędu gminnego o tożsamości i t. p.) i aby notarjusz dokumenty te wyszczególniał w akcie, tak jak to jest wymagane przy wszelkiego rodzaju pełnomocnictwach. Bez istnienia formalnego przymusu w tym względzie strony będą zawsze od przedstawiania dokumentów się uchylały i będą zawsze traktowały takie żądania notarjusza jako zbyteczny pedantyzm.

W razie oparcia stwierdzania tożsamości na objektywnych dokumentach, nie zaś na rekognoscencji lub subjektywnej znajomości danych osób ze strony samego notarjusza, notarjusz odpowiadałby jedynie za formę dokumentów i ścisłe ich przytoczenie, natomiast za wszelki fałsz lub nadużycie odpowiedzialnemi na zasadach ogólnych byłyby osoby, które dany dokument w złej mierze przedstawiły, kontrahenci zaś sami musieliby wystrzegać się robienia interesów z osobami, nie dającemi gwarancji dobrej wiary i rzetelności, a w razie zawodu i nadużycia nie mogliby, tak jak to dzisiaj pod osłoną ustawy notarjalnej się dzieje, mieć pretensji do notarjusza, pretensji najczęściej zupełnie niesłusznej, ponieważ jest rzeczą oczywistą, że w wypadkach złej wiary notarjusz jest zazwyczaj najzupełniej bezsilny i od skutków jej w żaden sposób klijenteli swej uchronić nie może, a odpowiedzialność jego w tych wypadkach sprowadzać się musi do strony czysto formalnej. Czy nie lepiej zatem sprawę tę w ustawie postawić zupełnie jasno, aniżeli stwarzać pole do nieporozumień, nieuzasadnionych pretensji i odpowiedzialności fikcyjnej?

2. Czy słuszne jest utrzymanie w nowej ustawie zasady, że świadkowie winni być notarjuszowi znani osobiście (art. 74)?

Wyobraźmy sobie wypadek, gdy notarjusz zmuszony jest dla sporządzenia testamentu lub innego aktu udać się na wieś, gdzie nie zna literalnie ani jednej osoby. Czy ma on w takim razie zabierać ze sobą na koszt zainteresowanej osoby niezbędnych czterech znanych sobie świadków, czy też ma stwierdzić świadomie fałszywie, że świadkowie, jakich znajdzie na wsi, są mu osobiście znani.

Ponieważ pierwsze wyjście byłoby oczywiście zbyt kosztowne i kłopotliwe, drugie zaś ze względu na charakter notarjusza, jako męża zaufania publicznego, jest absolutnie niedopuszczalne, uznać trzeba, że w projekcie nowej ustawy nastąpiło w tem miejscu proste przeoczenie i że byłoby rzeczą niezbędną zachować raczej bez zmiany przepis dziś obowiązującej ustawy, w myśl której (art. 86) „świadkami aktu mogą być tylkoko osoby pełnoletnie, piśmienne i znane notarjuszowi osobiście lub z wiarogodnej informacji“.

W razie zachowania w mowie będącego przepisu bez zmiany, wystarczyłoby, aby w cytowanym wyżej wypadku notarjusz jako jednego ze świadków wezwał np. sołtysa danej wioski, ten zaś, odpowiednio wylegitymowawszy się, poręczył tożsamość pozostałych świadków. *A. N.*

Ostrowiec Kiel., w październiku 1932.

---

sztą niedociągnięcia formy mogą, a zresztą i muszą być odpowiednio ołówkiem redaktorskim retuszowane, tak że ostatecznie każdy artykuł, byleby pod względem treści stał na odpowiednim poziomie, zawsze znajdzie w piśmie gościnę. I proszę mi wierzyć, że narzekania kolegów, którzy żalą się na „kosz“ redakcyjny są bezzasadne, gdyż nagół rzadko bardzo (niekiedy jest to konieczne) stosuję metodę wrzucania do „kosza“. Czasem tylko pewne rzeczy muszą się odleżeć, czekając na stosowny moment, ale to jest nieuniknione: pismo musi być redagowane z pewną myślą co do zużytkowania napływającego materjału, licząc się z aktualnością i pilnością tematów. Mam przekonanie, że ten punkt Pańskiego listu został między nami wyjaśniony.

Co do formy zaś, jeżeli Pan pisze, że ludzie się chcą wypisać „od serca“ i jeżeli zarzuca mi Pan delikatnie, że kierunek pisma jest... delikatny, i jeżeli mam to rozumieć w ten sposób, że pismo utrzymuje się w odpowiednim tonie, tonie, który właśnie uważam za... odpowiedni, to istotnie na tym punkcie porozumienie może być trudne. Lecz proszę mi wierzyć, że delikatność, której istotę w tym wypadku niebardzo rozumiem, ale myśli Pańskiej, mam wrażenie, się doszukuję, jest tylko walorem pisma, które chce być pismem poważnem, pismem na odpowiednim poziomie, pismem, z którymby się liczono. Inaczej zresztą nie potrafiłbym...

Pisze Pan dalej, że pracownicy notarjalni i hipoteczni, należący do właściwego Oddziału Związku, „nie negując wielkich walorów, jakiemi odznacza się „Nota-Teka“, wyrażają rozczarowanie, że pismo nie ma charakteru więcej zawodowego, czyli innemi słowy poświęconego w głównej mierze naszym sprawom pracowniczym“.

Głos protestu i goryczy.

„Przegląd Notarjalny“ o „rugach“.

W ostatniem wydaniu „Przeglądu Notarjalnego“ (Nr. 3, lipiec—wrzesień 1932), którego ukazanie się sygnalizujemy na właściwem miejscu, znajdujemy na czołowem miejscu niepodpisany, a więc wyrażający zbiorową opinję Izb Notarjalnych Małopolski („Przegląd Notarjalny“ wydawany jest nakładem tych Izb), artykuł, zatytułowany krótko: „Rugi“.

Ze względów sprawozdawczych cytujemy poniżej niektóre wyjątki z tego artykułu.

Wstępne zdanie brzmi:

Notarjat małopolski przeżywa ciężkie chwile. Na równi z całem społeczeństwem dotknięty klęską kryzysu, zdenerwowany niepewnemi kolejami przyszłej ordynacji notarjalnej, obarczony specjalnym podatkiem zawodowym staje obecnie jeszcze wobec jednej może najgroźniejszej klęski: rugów.

W wyniku analizy § 169 austr. ustawy notarjalnej, który przewiduje „trwałą“ niezdolność notarjusza do sprawowania urzędu, autor artykułu stwierdza:

Zupełnie zdrowych osób fizycznie, a podobno nawet jak twierdzą psychjatrzy umysłowo bodaj, że niema. Zwłaszcza w starszym wieku powstają przeróżne dolegliwości, o których niema chyba potrzeby przypominać. Już sama starość jest niewątpliwie wadą cielesną. Czy o tego rodzaju wadach mówi ustawa? Nigdy w ten sposób rozumianą nie była!

Notarjusz bez najmniejszej ujmy dla sprawowanego przez siebie zawodu może być krótkowzrocznym lub dalekowidzem, chorym na raka, wątrobę, astmę, reumatyzm, czy sklerozę i t. p., ale nie może być głuchym, ślepym, warjatem, paralitykiem i t. p., a tego rodzaju trwałe przyczyny niezdolności do pracy niewątpliwie miał na myśli ustawodawca, i w tym duchu szła od lat kilkudziesięciu, to jest od początku istnienia ustawy notarjalnej jej interpretacja.

Czy wiek, choćby bardzo podeszły, jest przeszkodą w sprawowaniu urzędu notarjusza? Nie, bo:

Nie wymaga on bowiem talentów organizacyjnych, rozmachu twórczego, inicjatywy, rzutkości i t. p. zalet, które są przywilejem młodości, lecz raczej rozwagi, spokoju i wiedzy popartej jak największem doświadczeniem, a to są kwalifikacje przedewszystkiem wieku dojrzałego. Nie mamy tu zamiaru wypisywać pochwały starości. Wskażemy tylko na wielkie narody jak Francuzów i Anglików, gdzie ludzie często zaczynają swoją wielką karjerę życiową w tym wieku, który u nas próbuje się uważać za dyskwalifikujący notarjusza.

Omawiany artykuł jest protestem przeciwko poddawaniu podeszłych wiekiem rejentów „superrewizjom“ lekarskim:

Każdy człowiek i każdy stan ma prawo do swojego sędziego. Sędzią tym nie może być w danym wypadku lekarz, który w rodzaju pracy notarjalnej może zupełnie się nie orjentuje. Notarjusze, o ile ma się im co do zarzucenia, mają prawo bronić się przed sądem, a nie przed słuchawką lekarza. Tkwi w tem niewątpliwie krzywda całego zawodu.

Ale nie tylko ze stanowiska interesów moralnych zawodu notarjalnego, ale i ze stanowiska czysto ludzkiego autor artykułu protestuje i zapytuje na zakończenie:

Czy możliwe jest w dzisiejszych czasach takie postawienie starców poza prawem socjalnem?

Nie wierzymy w to i nigdy nie uwierzymy.

Protest pełen goryczy...

Z Izby Notarjalnej w Przemyślu.

Wybór delegatów do Stałej Delegacji.

W ostatniem wydaniu „Przeglądu Notarjalnego“ w sprawozdaniu z ostatniego Kollegjum (ogólnego zgromadzenia członków) Izby Notarjalnej w Przemyślu między innemi czytamy:

Dłuższą i wyczerpującą dyskusję wywołała sprawa przedłożonego przez Izbę notarjalną we Lwowie Regulaminu Funduszu stałego zaopatrzenia dla wdów i sierot po notarjuszach i kandydatach notarjalnych.

W głosowaniu kartkami uchwalono na 28 głosujących, 27 głosami odroczenie sprawy uchwalenia tegoż Regulaminu aż do wejścia w życie unifikacyjnej ustawy notarjalnej.

W końcu uchwalono w wykonaniu rezolucji zjazdu Notarjuszy z roku 1922 wyznaczyć Delegatów do Tymczasowej Delegacji porozumiewawczej notarjatu i hipoteki z siedzibą w Warszawie w osobach notarjuszy Melcherta z Żydaczowa i Kurowskiego z Drohobycza pod przewodnictwem Prezesa Izby.

W ten sposób sprawa Stałej Delegacji Notarjatu i Hipoteki została ponownie przypomniana. Do sprawy tej i ze swej strony niebawem powrócimy.

Przytoczyłem dosłownie odpowiedni ustęp listu Pańskiego ,zawarty w nim bowiem jest zarzut, na który chciałbym równie szczerze i lojalnie odpowiedzieć, i dlatego właśnie ustępu tego nie omawiam, lecz wprost go cytuję.

Powołuje się Pan na pogląd ludzi, którzyby chcieli, by pismo było poświęcone w „głównej mierze“ sprawom zawodowym. Musimy się porozumieć, co nazywamy sprawami zawodowemi. Sądzę, że są to, jak wynika z literalnego brzmienia tych słów, wszelkie sprawy zawodu. Otóż czy „Nota-Teka“ nie jest w każdym numerze wypełniona sprawami zawodowemi od początku do końca?

Nie sądzę, by należał Pan do ludzi, którzy uważają, że, naprzykład, pilne referowanie przyszłej ustawy notarjalnej nie jest sprawą zawodu? Albo dyskutowanie różnych kwestji prawniczych, nasuwających się w codziennej pracy, nie jest sprawą zawodu? Albo ogłaszanie wzorów aktów i czynności nie jest sprawą zawodu?

Rozumiem, że w węższem ujęciu chodzi Panu o interesy materjalne pracowników oraz o sprawy organizacyjne Związku. Otóż w tem rozumieniu nie można pisma „w głównej mierze“ wypełniać, bo abstrahując od mojej osoby i mojego stanowiska, sądzę, że nie znalazłby się człowiek, który zdolny byłby pismo nasze na 48 stronicach w miesiącu wypełniać w większości („w głównej mierze“) temi sprawami, oczywiście — wypełniać dobrze i celowo.

Nie znaczy to jednak, by w części pismo nie miało być poświęcone tym sprawom w większej mierze niż to dotychczas ma miejsce. Ale, powiedzmy sobie szczerze: czyja w tem wina? Ilekroć życie nasuwa mi jakąś kwestję z wspomnianej ostatnio dziedziny spraw i zagad-

KAROL WERKOWSKI.

Praktyka Notarjalna.

68) Wypłata pożyczki Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy.

Stawili się... 1) Ludwik Zawistowski, Wicedyrektor Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, działający w imieniu i na rzecz Towarzystwa na zasadzie upoważnienia (komisorjum) Dyrekcji Towarzystwa z dnia 5 listopada r. b. № 10837, załączonego przy akcie niniejszym do zbioru dowodów tej księgi pod № 38, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Mazowieckiej № 28, obierający zamieszkanie prawne w Dyrekcji Towarzystwa... 2) Ferdynand Szmit,... 3) Kazimierz Jan Wykurski,... 4) Adam Stanisław Walikowski... i zeznali akt osnowy następującej:

§ 1. Na nieruchomość, w mieście stołecznem Warszawie, przy ulicy Nowogrodzkiej położoną, oznaczoną № hipotecznym 1498^E i tą księgą objętą, decyzją Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy z dnia 12 września r. b. № 8326 przyznana została pożyczka dodatkowa 80.000 złotych, w 8% listach zastawnych tegoż Towarzystwa z terminem umorzenia 30-letnim, licząc od dnia 1 lipca r. b. Na wypłatę pożyczki przeznaczone są listy zastawne, wyszczególnione w przytoczonem wyżej komisorjum Dyrekcji Towarzystwa, z 13 kuponami, poczynając od kuponu płatnego w styczniu 1932 roku.

§ 2. Kazimierz Jan Wykurski oświadczył, iż z sumą 45.000 złotych wraz z kaucją 4.500 złotych, zabezpieczoną na jego rzecz na nieruchomości niniejszej, w dziale IV wykazu hipotecznego pod № 2, ustępuje pierwszeństwo hipoteczne dla powyższej przyznanej na nieruchomość tę pożyczki Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy w sumie nominalnej 80.000 złotych i zezwala na wniesienie o tem odpowiedniej wzmianki w wykazie hipotecznym.

§ 3. Zgodnie z wykazem hipotecznym na nieruchomości niniejszej ciążą następujące długi, a mianowicie: a) pożyczka Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy w sumie nominalnej 31.000 złotych w 5% listach zastawnych, pod № 1, b) suma 75.000 złotych z kaucją 7.500 złotych Bronisława Smulińskiego, pod № 2, c) suma 45.000 złotych z kaucją 4.500 złotych Kazimierza Jana Wykurskiego, pod № 4 (№ 3 wykreślony) i d) suma 3500 dolarów z kaucją 700 dolarów Adama Stanisława Walikowskiego, pod № 5 — w dziale IV zapisane. Z sumami ad *b* i *c* ustąpione zostało pierwszeństwo hipoteczne: z sumą ad *b* — dla wszelkiego rodzaju i wysokości pożyczek Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, jakie mogą być udzielone na nieruchomość niniejszą, stosownie do aktu zeznanego w tej księdze w dniu 8 marca 1930 r. № 8, a z sumą ad *c* — tylko dla zaciągniętej tym aktem pożyczki (§ 2). W tym stanie rzeczy właściciel nieruchomości Ferdynand Szmit z udzielonej mu obecnie na nieruchomość niniejszej pożyczki Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, przekazuje do zapłaty 32.000 złotych w listach zastawnych tegoż Towarzystwa (trzy listy po 10.000 złotych № 84324 — 84328 i dwa listy po 1.000 zł. №№ 98924 i 98925) Adamowi Stanisławowi Walikowskiemu na całkowite pokrycie sumy 3.500 dolarów zabezpieczonej w dziale IV pod 5.

§ 4. Adam Stanisław Walikowski kwituje Towarzystwo Kredytowe m. Warszawy i właściciela nieruchomości z otrzymania przekazanej mu w listach zastawnych sumy 32000 złotych i zgadza się na wykreślenie z wykazu hipotecznego zabezpieczonej na jego rzecz sumy 3500 dolarów wraz z kaucją i rygorami, nie zastrzegając żadnych pretensji z tytułu procentów oraz różnicy kursu listów zastawnych.

§ 5. Właściciel nieruchomości Ferdynand Szmit kwituje Towarzystwo Kredytowe m. Warszawy z otrzymania całej przyznanej mu pożyczki Towarzystwa i pożyczkę tę zabezpiecza na rzecz tegoż Towarzystwa na nieruchomości niniejszej bezpośrednio po dotychczasowej pożyczce Towarzystwa, zapisanej w dziale IV wykazu hipotecznego pod № 1. Od pożyczki tej obowiązuje się opłacać raty, przepisane ustawą Towarzystwa, w dwóch równych półrocznych terminach zgóry, mianowicie: między 1 a 31 stycznia i 1 a 31 lipca każdego roku, w ciągu lat 30, poczynając od raty płatnej 1 lipca roku bieżącego. Wpłaty

---

nień, traktuję je z własnej inicjatywy, kilkakrotnie prosiłem pracowników kancelaryjnych, by się do Redakcji z temi sprawami zwracali, ale jeżeli wszystkie moje wezwania nie dały pożądanego skutku, to czyż nie sami sobie ci narzekający przypisać winni, że pismo w niedostatecznej mierze traktuje owe sprawy zawodowe?

I jeszcze jedno. Przecież do zadań Związku obok obrony interesów materjalnych pracowników i innych jeszcze zadań należy także podnoszenie poziomu wiedzy prawniczej i zawodowej swych członków, praca kulturalno-oświatowa przewidziana jest w programie prac Związku: czyż pismo nie spełnia w tym względzie poważnej funkcji zawodowej? I gdyby żadnej innej dla pracowników nie spełniało, to czy to byłoby tak mało, a cóż dopiero, gdy i w dziedzinie spraw organizacyjno-zawodowych pracowników pismo pragnie szczerze współdziałać, a może to robić tylko w zakresie swych... możliwości?

Proszę przeczytać ogłoszony na czele Nr. 1 pisma z dnia 10 września 1931 roku program i proszę stwierdzić, czy pismo się temu programowi sprzeniewierzyło?

Stworzyliśmy poważną placówkę publicystyczną, poświęconą sprawom ustrojowym i zawodowym notarjatu i hipoteki, powołaliśmy do życia pierwszy w stolicy organ notarjatu i hipoteki, zdobyliśmy poważną pozycję w polskiem czasopiśmiennictwie prawniczem — i potem wszystkiem miast uczucia, jeżeli nie dumy, to w każdym razie głębokiego zadowolenia, że to właśnie pismo wydawane przez Związek zrobiło, po tem wszystkiem, powtarzam, przychodzi... rozczarowanie?

Zaznaczył Pan wyraźnie, że koledzy w środowisku nie negują „wielkich walorów“ pisma, co każe

rat oraz spłaty pożyczki częściowo lub w całości obowiązuje się właściciel nieruchomości uskuteczniać w kasie Towarzystwa w gotowiźnie, mającej prawny obieg w kraju i przyjmowanej w kasach państwowych i komunalnych za podatki i inne opłaty. Z tytułu tej pożyczki nieruchomość niniejsza poddaną zostaje pod wszelkie zobowiązania, wypływające z ustawy Towarzystwa, tudzież z rozporządzeń, postanowień i instrukcji, wydanych i jakie mogą być wydane w rozwinięciu i uzupełnieniu tejże ustawy.

§ 6. Ważność niniejszego aktu i rzeczywistą wypłatę pożyczki strony uzależniają od zatwierdzenia przez Wydział Hipoteczny.

§ 7. Strony wnoszą o dokonanie przeróbki działu IV wykazu hipotecznego. Wobec tego po dokonaniu tej przeróbki w nowym dziale IV figurować będą: pod № 1 pożyczka Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy 31.000 złotych, pod № 2 pożyczka tegoż Towarzystwa 80.000 złotych, pod № 3 suma 75.000 złotych Bronisława Smulińskiego i pod № 4 suma 45.000 złotych Kazimierza Jana Wykurskiego. Akt niniejszy stawającym odczytany.... Suma aktu według kursu listów zastawnych 64 złote wynosi 51.200 złotych. Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej stałej 5 złotych, tytułem 10% dodatku 50 gr., opłaty hipotecznej stosunkowej 170 zł. 70 gr., i stałej..., na rzecz miasta.... i na rzecz notarjusza (art. 4 i 5 taksy not.).... Stosownie do art. 120 p.3 ustawy stemplowej akt niniejszy wolny jest od procentowej opłaty stemplowej.

Treści do wykazu hipotecznego.

Dział IV, kol. Gł. № 1 wykr.

31.000 (wyr.) złotych pożyczki, obok zapisane, wykreślono na skutek aktu zeznanego w tej księdze w d... №...

Dział IV, kol. Gł. № 2 wykr.

75.000 (wyr.) zł. kapitału i 7.500 (wyr.) zł. kaucji, obok zapisane, wykreślono... (j. w.)

Dział IV, kol. Gł. № 4 wykr.

45.000 (wyr.) złotych kapitału i 4.500 (wyr.) zł. kaucji, obok zapisane, wykreślono... (j. w.).

Dział IV, kol. Gł. № 5 wykr.

3.500 (wyr.) dolarów kapitału i 700 (wyr.) dolarów kaucji, obok zabiezpieczone, jako uiszczone wykreślono... (j. w.).

Dział IV, kol. Zlewk. № 2 wykr.

Wzmiankę, obok zapisaną, wykreślono... (j. w.).

Dział III, kol. Gł. № 6 wykr.

Rygory, obok zapisane, wykreślono... (j. w.)

Nowy dział IV.

№ 1.

(Przepisać treść zlewkową z pod № 1 poprzedniego działu IV i dodać „Wpis ten, w poprzednim dziale IV pod № 1 zamieszczony, po dokonaniu przeróbki wykazu, tu przeniesiony został na skutek aktu..." (j. w).

№ 2.

80.000 (wyr.) złotych w 8% listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, tytułem pożyczki dodatkowej, zabezpiecza się tu na rzecz tegoż Towarzystwa. Od pożyczki tej właściciel nieruchomości obowiązany jest (i dalej pisać do końca, jak w § 5aktu). Co tu zapisano na zasadzie aktu... (j.w.)

№ 3.

(Przepisać treść z pod № 2 poprzedniego działu IV, poczem dodać: Zgodnie z aktem, zeznanym w tej księdze w d. 8 marca 1930 r. № 8 z powyższą sumą i kaucją ustąpione zostało pierwszeństwo hipoteczne dla wszelkiego rodzaju i wysokości pożyczek Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, jakie mogą być udzielone na nieruchomość niniejszą. Suma ta, w poprzednim dziale IV pod № 2 zapisana, wskutek zastosowania pierwszeństwa dla pożyczki w tym dziale pod № 2 zabezpieczonej, po dokonaniu przeróbki wykazu, tu przeniesioną została, na skutek aktu... (j. w.).

№ 4.

(Przepisać treść z pod № 4 poprzedniego działu IV i dodać: Suma ta w poprzednim dziale IV pod № 4 zapisana, wskutek ustąpienia z nią pierwszeństwa dla pożyczki, w tym dziale pod № 2 zabezpieczonej, po dokonaniu przeróbki... (j. w.).

Dział III, kol. Zlewk. № 3.

Suma, do której się odnoszą rygory, obok zapisane, zapisana jest obecnie w dziale IV pod № 3. Co tu zapisano na zasadzie aktu... (j. w.).

Odczytano, przyjęto i podpisano.

(Art. 1874 K. C., art. 7, 9, 16, 18, 19, 23, 25, 27, 115 — 119 ust. hip. 1818 r.; ust. To . Kr. m. Warszawy; art. 120³, 114,4 i 139 ust. stempl.)

---

mi mniemać, że to wszystko doskonale rozumieją, ale jeżeli mimo to są rozczarowani, to niech powiedzą, jak sobie wyobrażają traktowanie spraw, jakie mają na myśli, i niech je traktują. Wtedy rozmowa będzie łatwiejsza.

Muszę kończyć, jakkolwiek wiele jeszcze należałoby na poruszone przez Pana tematy powiedzieć. Na zakończenie chcę tylko jeszcze jedno dodać. Niema na świecie takiego środowiska ludzkiego, które w całości byłoby z czegoś zadowolone. Wszędzie są ludzie, którzy lubią krytykować, wszędzie są ludzie, którzy czegoś chcą, a nie wiedzą sami czego, wszędzie są ludzie, którzy krytykują twórczo, a i wszędzie są tacy, którzy krytykują z zasady, wszędzie są ludzie, którzy wytykają błędy z dobrą wolą, a i są tacy, którzy ganią poprostu z niechęci, wszędzie są ludzie, którzy potrafią myśleć szerzej i głębiej, a są i tacy, którzy myśleć wogóle nie umieją i potrafią tylko... bruździć.

Sądzę, że tych ostatnich w środowisku Pańskiem niema, ale naogół i takich nam niebrak. Proszę mi powiedzieć, jak Pan chce sobie poradzić z tymi wszystkimi ludźmi, nie mówiąc oczywiście o tych, którzy krytykują twórczo i z dobrą wolą?

Jest to niemożliwe, ale zato możliwe i konieczne jest, by ludzie światlejsi i rozumniejsi w każdem środowisku nie poddawali się niewymiernym nastrojom tych, których trzeba pouczać, oświecać i w miarę możności przekonywać, a żeby właśnie — pouczali, oświecali i przekonywali!

Chętnie służąc dalszą wymianą myśli w sprawach pisma, proszę Pana o przyjęcie wyrazów prawdziwego poważania.

Wiktor Natanson.

SPRAWY PERSONALNE.

Ustąpienie p. Wł. Olewskiego ze stanowiska pisarza hipotecznego.

W Nr. 28 *(36)* pisma z dnia 5 b. m., podaliśmy wiadomość, że długoletni zasłużony pisarz hipoteczny miejski w Warszawie p. Władysław Olewski spotkał się z propozycją zmiany zajmowanego stanowiska, i wyraziliśmy przypuszczenie, że jeżeli sprawie nadany będzie dalszy bieg, to liczyć się należy z ustąpieniem p. Sędziego Olewskiego w najbliższych miesiącach.

Wypadki toczą się jednakże szybko, bo już z dniem 1 listopada r. b., a więc za kilka dni, p. Olewski opuszcza zajmowane od wielu lat stanowisko pisarza hipotecznego przy Wydziale Hipotecznym miejskim Sądu Okręgowego w Warszawie i przechodzi na notarjat w gmachu hipoteki stołecznej, obejmując kancelarję w lokalu po ś. p. Bronisławie Okołowiczu, zajmowanym obecnie przez p. o. notarjusza p. Sędziego Witolda Ogulewicza.

Wiadomość o tak rychłem i powszechnie niespodziewanem ustąpieniu p. Sędziego Olewskiego wywrze niezawodnie głębokie wrażenie nie tylko w świecie notarjalno-hipotecznym, ale i w szerokich kołach prawniczych.

P. Sędzia W. Ogulewicz p. o. pisarza hipotecznego w Warszawie.

Stanowisko po p. Olewskim nie będzie narazie obsadzone na stałe, tak zresztą, jak to miało miejsce po ustąpieniu p. Anteckiego, lecz będzie piastowane w delegacji.

Do pełnienia obowiązków pisarza hipotecznego przy Wydziale Hipotecznym miejskim Sądu Okręgowego w Warszawie delegowany został z dniem 1 listopada r. b. na czas do odwołania p. W. Ogulewicz, sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie, pełniący od kilku miesięcy obowiązki notarjusza w gmachu hipoteki stołecznej, z której to delegacji został p. Sędzia Ogulewicz z dniem 1 listopada r. b. odwołany.

P. Sędzia Ogulewicz stał się w ten sposób bohaterem zbiegu delegacji bez precedensu, na przestrzeni bowiem kilku miesięcy będzie i notarjuszem, i pisarzem hipotecznym — w Warszawie.

Nowy rejent w gmachu. P. Prokurator J. Gałęziewicz.

Osieroconą po śmierci ś. p. Marka Borkowskiego kancelarję objął nie jako p. o., lecz w charakterze stałym p. Józef Gałęziewicz, emerytowany Prokurator Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

W ten sposób w gmachu hipoteki stołecznej przybył nowy rejent.

P. Józef Gałęziewicz od zarania odrodzonego Państwa pracował nieprzerwanie w sądownictwie, piastując szereg wysokich stanowisk, między innemi był prokuratorem Sądu Okręgowego w Zamościu, a potem prezesem Sądu Okręgowego w Nowogródku. Ostatnio zajmował stanowisko prokuratora Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

P. Rejent J. Rzymowski Prezesem Sądu Najwyższego.

P. Jan Rzymowski, notarjusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Łodzi, były prokurator Najwyższego Sądu Wojskowego, mianowany został Prezesem Izby II (Karnej) Sądu Najwyższego na miejsce p. Witolda de Michaelisa, który objął stanowisko Pierwszego Prokuratora Sądu Najwyższego.

Mianowania.

P. WINCENTY ŁODZIEWSKI, wiceprezes Sądu Okręgowego w Warszawie, w Wydziale II Handlowym, który w ciągu kilku miesięcy sprawował obowiązki notarjusza w gmachu hipoteki stołecznej, mianowany został notarjuszem przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie, gdzie obejmie stanowisko w kancelarji, opróżnionej przez zgon ś. p. rejenta Stefana Mokrzeckiego.

P. ZYGMUNT NEUMAN, prezes Sądu Okręgowego w Radomiu, który pełnił w swoim czasie obowiązki pisarza hipotecznego w Łucku, mianowany został notarjuszem przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Łodzi.

P. JÓZEF ZABOROWSKI, b. prezes Sądu Okręgowego w Łodzi, ostatnio przeniesiony na stanowisko sędziego Sądu Apelacyjnego w Warszawie, mianowany został notarjuszem przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Łodzi.

Przeniesienia.

BACHAŃSKI FRANCISZEK, notarjusz w Żyrardowie, przeniesiony na stanowisko notarjusza w Grabowcu.

GOSTYŃSKI LUCJAN, notarjusz w Otwocku, przeniesiony na stanowisko notarjusza w Żyrardowie.

SOŁTOWSKI TYTUS, notarjusz w Słonimie, przeniesiony na stanowisko notarjusza w Swisłoczy.

KUŹMICKI WACŁAW, notarjusz w Swisłoczy, przeniesiony na stanowisko notarjusza w Słonimie.

CHUDZICKI ZBIGNIEW, notarjusz w Peczyniżynie, przeniesiony na stanowisko notarjusza w Kołomyji.

USTAWY I ROZPORZĄDZENIA.

Lichwa pieniężna.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu (Dz. Ust. Nr. 90 poz. 759) z dniem 21 b. m. w pieniężnych stosunkach kredytowych nie wolno ustanawiać odsetek, przewyższających 12 od sta w stosunku rocznym.

Terminy licytacji nieruchomości.

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 września r. b. (Dz. Ust. № 87, poz. 745), wydanem w porozumieniu z Ministrami Skarbu i Sprawiedliwości, na podstawie art. 1142 U.P.C. ustanowione zostały dla okręgów apelacji warszawskiej, lubelskiej i wileńskiej następujące terminy licytacji nieruchomości na lata 1933, 1934 i 1935: dla nieruchomości miejskich przez przeciąg miesięcy stycznia, marca, maja, września i listopada, a dla nieruchomości ziemskich przez przeciąg miesięcy lutego, kwietnia, czerwca, października i grudnia.

Zmiana okręgów sądowych.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej (Dz. Ust. № 87, poz. 741) z dniem 1 stycznia 1933 r., okręgi sądów grodzkich w Brzesku, Radłowie, Wojniczu i Zakliczynie, zostają wyłączone z okręgu sądu okręgowego w Krakowie i włączone do Tarnowa.

Natomiast okrąg sądu grodzkiego w Myślenicach zostaje wyłączony z okręgu sądu okręgowego w Wadowicach i włączony do Krakowa.

Pragmatyka urzędnicza.

W Nr. 87 Dziennika Ustaw pod poz. 737 i 738 ogłoszono dwa rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, dotyczące urzędników państwowych, a mianowicie: pod poz. 737—nowelę do ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (pragmatyka urzędnicza) i pod poz. 738— rozporządzenie o organizacji komisji dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko urzędnikom państwowym.

PORADNIK.

Wypadek z praktyki hipotecznej.

W odpowiedzi p. Z. S. w Suwałwałkach.

Istotnie, wydział hipoteczny, w myśl art. 20, 128 i 129 ustawy hip. z r. 1818 nie ma obowiązku pilnowania praw legatarjuszów szczególnych, gdy spadkobierca testamentowy z upływem terminu zamknięcia postępowania spadkowego żąda przepisania na siebie praw, zmarłemu testatorowi służących, z pominięciem legatarjuszów (5.IX498/1861; S. C. 48/1881).

Inna rzecz, czy się to da przystosować do przytoczonego następującego konkretnego przypadku:

W r. 1910 Iks z należącej doń nieruchomości hipotekowanej przyrzekł sprzedać na zasadzie umowy prywatnej Igrekowi dwie parcele za określoną cenę, z zadatkiem i z wpuszczeniem tegoż Igreka w posiadanie. Igrek zmarł, pozostawiwszy testament, mocą którego cały swój majątek zapisał córce, zobowiązując ją do wypłacenia pewnych kwot (legatów) pozostałemu jej rodzeństwu. Obdarowana w ten sposób córka wszystkie swoje prawa spadkowe po ojcu Igreku z testamentu sprzedała aktem notarjalnym bratu swemu Zetowi, który jednocześnie przejął na siebie powyższe legaty rodzeństwa. W tym stanie rzeczy Iks, jako dotychczasowy właściciel hipoteczny parcel quaestionis w wykonaniu ustawy z d. 18 marca 1929 r. (Dz. Ust. Nr. 24 poz. 246) zawarł z Zetem, jako prawonastępcą Igreka, na podstawie wspomnianej umowy prywatnej, akt urzędowy zupełnej sprzedaży temuż Zetowi owych parcel. Następnie Zet, składając wypis aktu kupna parcel od Iksa, odpis testamentu Igreka, wypis aktu nabycia praw od córki Igreka oraz wymagane ze względu na obszar gruntu zezwolenie urzędu ziemskiego, nie złożywszy przytem urzędowego dowodu uiszczenia przez siebie zapisów szczególnych, zażądał przepisania tych parcel w wykazie hipotecznym na swoje imię.

Jakie stanowisko w tym przypadku mógł zająć wydział hipoteczny? Ma przed sobą testament, z którego odrazu widać, że zapisobierczyni ogólna jest siostrą rodzoną wymienionych w tym samym akcie, jako zapisobierców szczególnych, dzieci testatora, a więc spadkobierców koniecznych, dla których po myśli art. 913 K. C. musi być zachowana część obowiązkowa spadku, a tej pewności, że nie została przekroczona część rozporządzalna nie ma i oczywiście mieć nie może. Poza tem testament ma wszelkie cechy działu przez ojca między dzieci (art. 1075 — 1080 K. C.), który jednak może być przez którekolwiek z nich skarżony z powodu pokrzywdzenia. Wreszcie gdyby Zet przedstawił był jeszcze dowód urzędowy uiszczenia przez siebie legatów, lub akceptację przez wyszczególnionych w testamencie spadkobierców aktu kupna parcel od Iksa, wydział hipoteczny niewątpliwie zatwierdziły jego wniosek.

Należy przytem zwrócić uwagę i na to, że gdyby, dajmy na to, spadkodawca Igrek mógł był w jaki sposob figurować w wykazie hipotecznym, mogliby tedy w razie jego śmierci spadkobiercy i zapisobiercy zgodnie z art. 128 i 129 ust. hip. w toku postępowania spadkowego zgłosić swoje prawa do spadku, ponieważ zaś w tych okolicznościach, jakie tu zachodzą, ogłoszenie postępowania spadkowego po Igreku było nie do pomyślenia, wobec czego spadkobiercy jego i zapisobiercy nie mieli wprost możności przedtem ujawnić swych praw po spadku, przeto w tych warunkach nie pozostawało wydziałowi hipotecznemu nic innego, jak nie uwzględnić żądania Zeta.

I tylko może zbyt surowo potraktował sprawę, odmawiając zatwierdzenia, mógł bowiem jedynie zawiesić do czasu złożenia dowodu uiszczenia legatów lub do zaakceptowania przez wymienionych w testamencie spadkobierców Igreka aktu kupna parcel od Iksa. Gdy więc Zet to wykona, to zdaniem naszem, mimo odmownej decyzji, będzie mógł w zeznanym przez siebie wniosku, z powołaniem się na złożone przedtem do hipoteki dokumenty i na akt kupna, o ile ten ostatni zeznany był w księdze wieczystej, żądać ponownego rozpoznania tego aktu i przepisania na swoje imię nabytych parcel według treści zaprojektowanej do wykazu hipotecznego przy tym wniosku.

K. Werk.

KRESOWIEC B.

(e. a.) 1) Ustawa z dnia 31 lipca 1922 r. o scalaniu gruntów w brzmieniu Rozp. Min. Ref. Roln. z dn. 29 września 27 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu powyższej ustawy (Dz. Ust. 1927 r. Nr. 92 poz. 333), nie zawiera specjalnych ograniczeń co do sprzedaży lub oddawania w długoletnią dzierżawę dowolnych części scalonych gruntów, przeto możliwość sprzedaży lub skutki wydzierżawienia powinny być decydowane na ogólnych zasadach ustawy o wykonaniu reformy rolnej (Dz. Ust. 1926 r. Nr. 1 poz. 1).

2) Rozp. Prez. Rzeczyp. z dn. 24 czerwca 1927 r. o zagospodarowaniu lasów, niestanowiących własności Państwa (Dz. Ust. 1927 r. Nr. 57), również nie przewiduje specjalnych ograniczeń co do sprzedaży lub długoletniej dzierżawy dowolnej części ochronnego lasu, jednak w praktyce Urzędy Ziemskie, wydając zezwolenia na takie sprzedaże, często żądają od władz ochrony leśnej wskazań, pod jakimi warunkami, odnośnie ochrony lasu, ma być udzielone zezwolenie na sprzedaż gruntu. Warunki powyższe zazwyczaj zmierzają li tylko do utrzymania całości drzewostanu.

3) Zezwolenie Urzędów Ziemskich na sprzedaż gruntu z lasem ochronnym jest potrzebne na ogólnych zasadach ustawy o wykonaniu reformy rolnej, natomiast nigdzie nie jest przewidziane uzyskiwanie zezwolenia na długoterminowe wydzierżawienie gruntu, albowiem dzierżawa nie jest żadną przeszkodą dla wykonania reformy rolnej (art. 90 ust. o wyk. ref. roln.).

4) Pożyczki b. rosyjskich Banków Ziemskich: Kijowskiego, Moskiewskiego, Petersbursko-Tulskiego i Połtawskiego oraz b. Żytomierskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, mocą umowy zawartej przez Likwidatora mienia tych Instytucji z Wileńskim Bankiem Ziemskim na podstawie Rozp. Min. Skarbu z dn. 24 czerwca 1929 r. (Dz. Ust. 1929 r. Nr. 49 poz. 408), zostały przekazane Wileńskiemu Bankowi Ziemskiemu, do którego jako do obecnego wierzyciela, należy się zwracać we wszelkich sprawach związanych z pomienionemi pożyczkami. Normalnie statuty wszystkich powyższych instytucji nie zawierają ograniczeń w aljenowaniu lub obciążaniu całości nieruchomości obarczonej pożyczką, natomiast parcelacja lub inne zmiany w stosunku pomiędzy bankiem i dłużnikiem wymagają zgody ze strony banku.

5) Zaświadczenie urzędu gminnego, ani nawet decyzja lub wyrok sądu o pryznanie prawu własności wskutek przedawnienia nie są niewątpliwymi dowodami tego prawa, gdyż trzecie osoby mogą prawo to zakwestjonować w drodze powództwa, tem

niemniej strony u notarjusza i bez powyższych dokumentów, wiedząc niezbicie, że władanie było spokojne, bezsporne, nieprzerwane w ciągu dziesięciu lat o charakterze własności, nie potrzebują się obawiać wystąpień osób trzecich i mogą zażądać sporządzenia aktu-kupna, a notarjusz wobec tego nie powinien zeznania tego aktu odmówić, jeśli niema innych przeszkód (naprz. brak zezwolenia urzędu ziemskiego), zaznaczając jedynie, że akt odbył się na wyraźne żądanie stron.

6) W praktyce nie wzbudza wątpliwości możliwość, w celu zaprotestowania wekslu, doręczenia wezwań w miejscu zamieszkania posiadacza wekslu, jeśli on jest domicyljantem.

ST. GOŁ. W BARANOWICZACH.

(j. s.) 1) Blankiet wekslowy, na którym za niepiśmiennego wystawcę podpisała się inna osoba na osobistą prośbę i w obecności wystawcy, nie jest wekslem w rozumieniu naszego prawa wekslowego.

Art. 77 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 listopada 1924 r. o prawie wekslowem postanawia, aby nieumiejący lub niemogący pisać zastąpił podpis znakiem ręki, który powinien być uwierzytelniony na samym wekslu trybem w ustawach wskazanym. Pełnomocnictwo do podpisania wekslu w imieniu nieumiejącego pisać musi być w powyższy sposób uwierzytelnione. Tak więc nie wystarcza do podpisania wekslu w imieniu niepiśmiennego pełnomocnictwo ustne.

Wobec tego, że blankiet wekslowy podpisany w ten sposób, jak to wyżej wskazano, nie ma cech wekslu, przeto nie może być protestowany.

Stwierdzenie przez notarjusza, że dana osoba podpisała się na wekslu za niepiśmiennego nie odpowiada przepisowi art. 77 prawa wekslowego i wobec tego nie stwarza zobowiązania wekslowego.

2) Świadkami rekognoscentami w myśl art. 73 Ustawy Notarjalnej mogą być krewni osoby nieznanej notarjuszowi. W myśl ustawy z dnia 1 lipca 1921 roku w przedmiocie zmian niektórych przepisów prawa cywilnego, dotyczących praw kobiet (Dz. Ust. Nr. 64 z 1921 r., poz. 397) świadkiem może być kobieta.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych. Miesięcznik, wydawany przez „Bibljotekę Prawniczą", pod redakcją dr. Aleksandra Dubieńskiego, sędziego N. T. A.

Ukazał się Nr. 1 (za październik 1932) tego nowego czasopisma, które powitać należy z prawdziwem zadowoleniem.

Program nowego wydawnictwa jest jasny: zaznajamiać bieżąco, jak czytamy we wstępie, z najnowszem orzecznictwem w sprawach administracyjnych i podatkowych w celach praktycznych.

Potrzeba takiego specjalnego czasopisma w naszych warunkach, w których najlepszy pływak prawniczy może utonąć wśród piętrzących się fal zalewających nas przepisów, jest niewątpliwa. „Ułatwić organom publicznym stosowanie prawa, ogółowi zaś korzystanie z praw i obronę praw". Gdy się występuje pod takim znakiem, robi się rzecz dobrą.

Ale jak się robi? To jest wszak najważniejsze, gdy chodzi o skuteczność choćby najlepszej inicjatywy. Otóż pierwszy numer nowego czasopisma, trzeba to powiedzieć wyraźnie, jest zrobiony wręcz świetnie. Orzeczenia świeże, glossy wybitnych znawców przedmiotu, układ przejrzysty, druk wyraźny. W naszych warunkach, gdy pisma fachowe są przeważnie fatalnie redagowane, nowe czasopismo zapowiada się wzorowo.

Przegląd Notarjalny, Nr. 3, lipiec — wrzesień 1932, zawiera treść następującą: 1. Rugi. — 2. *Prof. Fryderyk Zoll:* Jeszcze kilka uwag o przypadku z dziedziny prawa autorskiego. — 3. *Dr. St. Br.*: Rzut oka na nowe ustawodastwo antykryzysowe. 4. *Adwokat Dr. Zygmunt Fenichel*: Uwagi do części ogólnej projektu polskiego prawa o zobowiązaniach (dokończenie). — 5. *Doc. Dr. Jerzy Stefan Langrod*: Służba publiczna jako funkcja administracyjna (ciąg dalszy). — 6. *Dr. Leon Oberlender:* Odpowiedzialność rzeczowa nieruchomości za podatek majątkowy. — 7. Wiadomości bieżące i komunikaty. — 8. Przegląd orzecznictwa. — 9. Przegląd literatury prawniczej. — 10. Przegląd czasopism prawniczych.

Nowy Prezydent Komisji Kodyfikacyjnej.

Na nieobsadzone od kilku lat po zgonie ś.p. Franciszka Ksawerego Fiericha, profesora i rektora Uniwerstytetu Jagiellońskiego, stanowisko Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej mianowany został obecnie p. Bolesław Pohorecki, Prezes Izby I (cywilnej dla b. zaboru rosyjskiego) Sądu Najwyższego i członek Komisji Kodyfikacyjnej.

W tym ostatnim charakterze p. Prezydent Pohorecki był członkiem podsekcji prawa familijnego i spadkowego.

Obecny więc skład prezydjum Komisji Kodyfikacyjnej jest następujący: Prezydent p. B. Pohorecki, wice-prezydenci — pp. St. Bukowiecki i I. Łyskowski, sekretarz generalny — p. E. St. Rappaport, zastępcy—pp. Wł. Dbałowski i K. Lutostański. Na czele poszczególnych sekcji i podsekcji stoją prócz wymienionych pp.: H. Konic, St. Wróblewski, J. J. Litauer i J. Makarewicz.

Ogłoszenia.

Kierownik pisma i Redaktor: *WIKTOR NATANSON.*

Wydawca: *ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI, ZARZĄD GŁÓWNY.*

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka. Warszawa, ul. Żelazna 56, tel. 322-00.